

Wstęp

Pisanie biografii można uznać za jedną z najtrudniejszych zarówno form literackich, jak też form zapisu o charakterze historiograficznym. Składa się na to kilka przyczyn, pośród których najważniejsza polega na trudności w ocenie postępowania omawianej postaci, biorąc pod uwagę całokształt uwarunkowań, w jakich przyszło jej działać. Ponadto piszący biografię tylko w ograniczonym zakresie jest w stanie dostrzec motywy, jakimi kierował się jej bohater, a które to motywy wynikają zarówno z cech osobowych, jak też z kalkulacji, o których niezbyt wiele wiemy. Trudności te dotyczą w całej rozciągłości, a może nawet w sposób szczególny, postaci Benona Miśkiewicza, historyka z wykształcenia, profesora, a także długoletniego rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a w końcowym etapie życia – wysokiego urzędnika państwowego w randze ministra.

Owa „szczegółność” wynika z kilku przesłanek. Prof. Benon Miśkiewicz pełnił funkcję rektora przez pełne trzy kadencje (lata 1972–1981) poprzedzone okresem, kiedy to był prorektorem u boku rektora Czesława Łuczaka. Zatem w sumie przez ponad dekadę miał decydujący wpływ na losy jednej z najważniejszych uczelni w kraju. Powyższe stwierdzenie jest jednak tylko formalnym odnotowaniem pewnej rzeczywistości i nie możemy się do tego ograniczyć zważywszy, że lata te to w historii najnowszej naszego państwa okres szczególny, także w odniesieniu do szkolnictwa wyższego. Wystarczy przywołać wydarzenia z roku 1968, kiedy to studenci popadli w konflikt z władzami politycznymi, zmuszając tym samym profesurę uniwersytecką do zajęcia stanowiska „za” lub „przeciw” ich postawie. Ta ogólna konstatacja nabiera szczególnego znaczenia w sytuacji, gdy omawiany tutaj prof. Miśkiewicz w 1968 roku, po pamiętnych wydarzeniach marcowych na uczelniach wyższych, objął funkcję prorektora do spraw studenckich.

W jeszcze większym stopniu miało to znaczenie w latach 1980–1981, kiedy jako rektor musiał się zmierzyć z solidarnościową falą nie tylko oczekiwań,

ale i rozliczeń za miniony okres. A przecież czas jego kadencji przypadał na lata, podczas których warunkiem w miarę normalnego funkcjonowania uniwersytetu była przychylność władz partyjnych, zarówno tych uczelnianych, jak też wojewódzkich, a wreszcie centralnych. Uczelniane czuwały nad kruchym w gruncie rzeczy spokojem w środowisku, którego coraz większa część (zarówno studentów, jak też kadry akademickiej) kontestowała rzeczywistość polityczną. Wojewódzkie i centralne natomiast pełniły rolę dawcy dóbr wszelakich, od akceptacji stopni i tytułów naukowych kadry nauczającej poczynając, poprzez przydział funduszy na badania, aż po decyzje o znaczeniu fundamentalnym, jakimi były środki na rozbudowę uczelni. Rektor tkwił w tym procederze bez reszty, a warto zauważyć, że relacje na linii uczelnia – władze polityczne nie ograniczały się tylko do ram polityczno-prawnych. Ograniczone (w miarę upływu lat – coraz to bardziej) zasoby wspomnianych dóbr, jakimi dysponowały czynniki państwowe i partyjne, wymagały ze strony władz rektorskich rozmaitych zakulisowych zabiegów, które z perspektywy lat można oceniać rozmaicie, co nie zmienia faktu, że miały one miejsce i były bezwzględnie konieczne. Dopiero na tak szerokim tle uwarunkowań omawianej epoki można dokonać oceny działań rektora UAM.

Zakończenie omówienia pełnienia funkcji rektorskiej w przypadku prof. Miśkiewicza nie kończy jednak zadania, jakie stoi przed autorem niniejszej publikacji. Wynika to z faktu, że od stycznia 1982 roku bohater naszej narracji objął funkcję ministerialną w resorcie, z którym było mu dane współpracować przez minione lata. Ministrem Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Miśkiewicz pozostawał przez następne pięć lat, aż do 1987 roku. Ocena tego okresu życia i działalności opiniowanego wymaga od biografa uwzględnienia nie tylko faktu, że podejmowane przez profesora/ministra decyzje będą miały o wiele szerszy zakres i bardziej rozbudowane skutki, ale także inne, znacznie bardziej złożone, będzie ich uwarunkowanie polityczno-społeczne. Czy te ostatnie natomiast zawsze stwarzają możliwość sprawiedliwej oceny podejmowanych decyzji? Wiele zależy nie tylko od źródeł, ale i od konieczności zwrócenia się ku osobowości bohatera naszej opowieści, co stanowi nie lada wyzwanie dla piszącego.

Prezentowana praca składa się z dwu wyraźnie zarysowanych części. Pierwsza, jak na biografię przystało, znacznie bardziej rozbudowana, dotyczy okresu dzieciństwa i wczesnej młodości, a następnie lat studiów, dorobku naukowego (wraz z jego omówieniem), a wreszcie działalności prof. Miśkiewicza w strukturach władz rektorskich Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Część druga to omówienie lat, podczas których bohater publikacji sprawował urząd ministra w resorcie Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

W odniesieniu do tego ostatniego okresu szczególną uwagę poświęcono zasadniczym decyzjom kierownika resortu, takim, które zarówno dotyczyły całego środowiska akademickiego (przykładem zmiana Ustawy o szkolnictwie wyższym), jak również – a może przede wszystkim – ówczesnych relacji Profesora z macierzystą uczelnią. Inne kwestie natomiast, takie jak np. służbowe kontakty ministra Miśkiewicza z międzynarodowym środowiskiem naukowym, decyzje personalne wewnątrz kierowanego przezeń resortu, zabiegi wewnątrzrządowe dotyczące szkolnictwa wyższego itp. siłą rzeczy zostały potraktowane wybiórczo.

Powyższe konstatacje, z wyraźnym zaznaczeniem elementów działalności politycznej czy organizatorskiej bohatera naszej narracji, nie oznaczają pominięcia jego drogi zawodowej. Prof. Benon Miśkiewicz był bowiem uczonym znaczącej miary, z wieloma, jak się przekonamy, osiągnięciami na polu badań historycznych. Mało tego, w zakresie swojej specjalności, jaką była historia wojskowości, jego dorobek w znacznej mierze miał charakter pionierski. Dotyczy to zarówno poruszanej problematyki, jak również łączy się z doprecyzowaniem wcześniej pomijanych w historiografii kwestii metodologicznych. Na tej ostatniej płaszczyźnie (metodologicznej) prof. Miśkiewicz odegrał rolę inspirującą, wywołując szeroką dyskusję naukową w środowisku badaczy dziejów militarnych zarówno Polski, jak też powszechnych.

W tym miejscu może pojawić się pytanie, czy w tak intensywnym życiu znalazło się miejsce na (nazwijmy to umownie) „codziennosc”? Pod którym to określeniem można umieścić zarówno życie osobiste, jak też zainteresowania, upodobania kulturowe, pasje, hobby i szereg innych działań? Co do płaszczyzny życia rodzinnego to piszący biografie napotyka na specyficzne uwarunkowania zważywszy, że podstawowym źródłem (właściwie jedynym wiarygodnym) są dywagacje osób bohaterowi narracji najbliższych. Te zaś, w zestawieniu z naturalnym, a koniecznym w takiej sytuacji samoograniczeniem piszącego, niejako horyzont dociekań bez reszty determinują. Nie odnosi się to natomiast do sfery prywatności w zakresie upodobań, pasji czy – generalnie – sposobów spędzania czasu wolnego. Toteż w tej materii postaramy się poznać naszego bohatera nieco bliżej.